

Nieprzystosowani



Fot. PAT

Nie trzeba dowodzić, że Izabella Cywińska ma ucho na autentyczne schorzenia społeczne, na to, co boli, gniewa, niepokoi. Jej nowy spektakl w Teatrze TV potwierdza pasję odstawiania spraw bolesnych.

Reporterska bez mała historia, opisana przez Annę Adamowicz-Kędzierską, pod reżyserką ręką Cywińskiej przeobraziła się w głębokie studium psychicznego osaczenia, w którym słyszało się echo Czechowa, Gorkiego i Żeromskiego. Wprawdzie autorka nie poszła aż tak w głąb psychiki bohaterów, jak jej wielcy poprzednicy, ale aktorzy sugestywnie sugerowali wewnętrzne piekło ludzi odrzuconych – bez pracy, nie dość wykształconych i mniej obrotnych, dla których w nowej Polsce zabrakło miejsca.

Toteż wegetują obok siebie z gasnącą nadzieją na poprawę losu, z apatią przyjmując, co przyniesie dzień, pozornie pogodzeni ze swą klęską – wściekli, rozgoryczeni, samotni, zdruzgotani. Bardzo to przejmujący

spektakl, który dopomina się o miejsce dla tych wszystkich, którzy nie potrafią odnaleźć się w Polsce rynkowej – zdezoriontowani, po części okaleczeni doświadczeniem.

Szóstka wykonawców opowiada o tym wszystkim z niezwykłą siłą: żyjąca w świecie utłudy matka (Maja Komorowska), jej mąż myszkujący po kredensie w poszukiwaniu słodczy (ostatnia rola Michała Pawlickiego), syn, zredukowany magazynier, który nie wie, co począć ze swym życiem (Maciej Damięcki), córka marząca o interesie (Olga Sawicka), synowa, była bibliotekarka, daremnie próbująca ocalić rodzinę przed klęską (Iza Dąbrowska), krewniak, czekający na swoją wielką wygraną (Janusz Michałowski). Wołają o pomoc, dusząc się we wspomnieniach i rojeniach. Aż żyć się chce...

TOMASZ MIŁKOWSKI

Anna Adamowicz-Kędzierska, „...aż żyć się chce”, reż. Izabella Cywińska, Teatr TV, 13 listopada 2000 r.